

## EUCHARYSTIA ŹRÓDŁEM MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ

*Ukazując Eucharystię jako źródło miłości społecznej Jan Paweł II koncentruje się nie tylko na podkreśleniu jej wspólnotowego i wspólnototwórczego charakteru jako znaku braterstwa i solidarności, ale także mocno wskazuje na prawdziwe oblicze ludzkiej wolności, która ostatecznie winna być ukierunkowana na miłość, także miłość społeczną.*

Zasadniczą perspektywę dla piątej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski wyznaczył Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu. Nic więc dziwnego, że to w świetle wiary w Chrystusa obecnego w Eucharystii oraz w świetle miłości, którą ona uobecnia, Ojciec Święty ukazuje w trakcie tej pielgrzymki wszystkie istotne wymiary życia chrześcijańskiego, w tym także przyjęcie odpowiedzialności za życie społeczne. Chrześcijanie naszego pokolenia stoją przed wielkim zadaniem wnoszenia światła Chrystusa w życie społeczne, gdyż wiara nie może być przeżywana jedynie we wnętrzu własnego ducha, lecz powinna znaleźć swój zewnętrzny wyraz na płaszczyźnie społecznego zaangażowania<sup>1</sup>. Refleksja Jana Pawła II nad tajemnicą Eucharystii odnosi się także do tego szczególnego wymiaru powołania chrześcijańskiego, które wyraża się w zaangażowaniu w życie społeczne w duchu odpowiedzialności za świat doczesny. Przy tej okazji Papież przypomina słowa Soboru Watykańskiego II, że skoro „żadna [...] społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii, od niej [...] trzeba zaczynać wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty”<sup>2</sup>.

Tak oto Eucharystia zostaje ukazana jako źródło i fundament każdej ludzkiej wspólnoty, w tym także jako źródło kształtowania życia społecznego w duchu chrześcijańskiej miłości i odpowiedzialności: „Każdy człowiek wierzący jest w jakiś sposób odpowiedzialny za kształt życia społecznego. Chrześcijanin żyjący wiarą, żyjący Eucharystią, jest wezwany do budowania przyszłości własnej i swego narodu – przyszłości opartej na mocnych fundamentach Ewangelii”<sup>3</sup>. Wydaje się, że to odniesienie Eucharystii do życia społecznego

<sup>1</sup> Por. J a n P a w e ł I I, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, Legnica 2 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 20n.

<sup>2</sup> Tamże, s. 20; por. Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* (DK), nr 6.

<sup>3</sup> Tamże, s. 22.



najgłębiej wyraża określenie, które zostało zresztą wykorzystane jako tytuł niniejszej refleksji, że Eucharystia stanowi „źródło miłości społecznej”<sup>4</sup>.

Zanim przyjdzie odczytać ten swoisty klucz do eucharystycznego wymiaru zaangażowania chrześcijan w życie społeczne, warto podkreślić na wstępie, że Jan Paweł II nie tylko o tym naucza, ale już sam fakt gromadzenia się wokół Biskupa Rzymu tylu wiernych na wspólnej Eucharystii urzeczywistnia wprost eucharystyczne budowanie wspólnoty. Eucharystia – każda, a zwłaszcza ta sprawowana przez Jana Pawła II – gromadząc ludzi uczy wspólnoty, jest tej wspólnoty wyrazem, pozwala zrozumieć, że chodzi nie tylko o wspólnotę Kościoła, ale i o każdą ludzką wspólnotę. Rodzi doświadczenie, które można przenieść do całego życia społecznego: że można być razem, że warto być razem, ponieważ we wspólnocie każdy zostaje ubogacony nie tylko jednością z Chrystusem Eucharystycznym, ale także obecnością sióstr i braci.

Należy stale podnosić znaczenie tego doświadczenia, które znane jest od pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski: doniosłości dla życia społecznego tego przeżycia jedności podczas Eucharystii, której przewodniczy Ojciec Święty. Pozornie tak wielkie zbiorowiska ludzkie nie dają możliwości przeżycia wspólnoty w takiej mierze, jak to się dzieje w mniejszych grupach. Ale tylko to „wielkie” doświadczenie wspólnoty pozwala rozpoznać, jak ważna jest dla życia społecznego świadomość potęgi, która kryje się w zgromadzeniu takich rzesz ludzkich. Nie tylko dlatego, że czerpią one tę moc z samego źródła, jakim jest Eucharystia, ale także dlatego, że rozpoznają moc jedności wokół tych wartości, które ostatecznie nadają sens życiu społecznemu. Oczywiście trzeba koniecznie dodać, że Jan Paweł II to doświadczenie wspólnoty ukierunkowuje na Chrystusa, podkreśla bowiem, że to On gromadzi swoich uczniów w jedną wspólnotę eucharystyczną<sup>5</sup>.

To doświadczenie egzystencjalne, które wynika z samej istoty Eucharystii, ze spotkania eucharystycznego, któremu przewodniczy Ojciec Święty, zostaje niejako wzmocnione i pogłębione przez papieskie nauczanie, które podczas tej pielgrzymki tak mocno i wyraźnie nawiązywało do miejsca Eucharystii w życiu chrześcijańskim. Nauczanie Jana Pawła II należy czytać w świetle tego wszystkiego, czego naucza on o Eucharystii, a zwłaszcza w nawiązaniu do tego, co zostało powiedziane na polskiej ziemi podczas trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny, gdyż był to czas Krajowego Kongresu Eucharystycznego<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Por. tamże.

<sup>5</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Pozdrowienie końcowe po Mszy św.*, Gniezno 3 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 29.

<sup>6</sup> Szczupłość ram niniejszej wypowiedzi sprawia, że nie sposób jednak odnieść się bardziej szczegółowo do niezwykle ważnych i nośnych dla życia społecznego wypowiedzi papieskich z 1987 roku.



Jednocześnie ukazanie Eucharystii jako fundamentu chrześcijańskiego zaangażowania w życie społeczne w duchu miłości powinno być odczytywane w kontekście całego życia chrześcijańskiego. Tylko w ten sposób uczestnictwo chrześcijan w życiu społecznym nie będzie sprowadzone do rodzaju społecznikostwa, do jakiegoś zewnętrznego aktywizmu, w którym mogłaby zostać zagubiona zarówno perspektywa wiary, jak i przestrzeń duchowa związana z jednością i niepowtarzalnością każdej ludzkiej osoby. Nie wolno więc zapominać, że ostatecznie „chodzi tutaj o otwarcie dostępu do wszystkich bogactw wiary i kultury, które łączą się z Eucharystią. Chodzi o przestrzeń duchową, o przestrzeń ludzkich myśli i ludzkiego serca, o przestrzeń wiary, nadziei i miłości, a także o przestrzeń nawrócenia, oczyszczenia i świętości”<sup>7</sup>.

Trzeba to wezwanie do przyjęcia odpowiedzialności za życie społeczne w Ojczyźnie odczytywać w kontekście polskiej rzeczywistości w ostatnich latach kończącego się wieku, bo tak czyni to sam Ojciec Święty. Dopiero na tym tle można ukazać najważniejsze aspekty tego wezwania do miłości społecznej, które Jan Paweł II wyprowadza z Eucharystii.

#### WEZWANIE DO MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W KONTEKŚCIE POLSKIEGO „KAIROSU”

Dla pełnego odczytania orędzia Jana Pawła II do Polaków konieczna jest dokładniejsza analiza sytuacji społecznej, w jakiej przyszło Papieżowi mówić o konieczności troski o sprawy społeczne. W tym miejscu można wskazać jedynie na kilka istotnych problemów, na które zwrócił uwagę sam Papież.

Jan Paweł II na różne sposoby akcentuje niebezpieczeństwo, które płynie z rozdzielania wiary i zaangażowania w życie społeczne. Jest ono tym groźniejsze, że „w czasach duchowego chaosu, zagubienia i zamętu, w których do głosu dochodzą różne tendencje liberalne i laickie, często w sposób otwarty wykreśla się Boga z życia społecznego, wiarę chce się zredukować do sfery czysto prywatnej, a w postępowanie moralne ludzi wsącza się szkodliwy relatywizm”<sup>8</sup>. Wzywając do przewyciężenia tego rozdziału Ojciec Święty niejako broni zaangażowania – zarówno swojego, jak i Kościoła – w sprawy społeczne, gdyż „inaczej Kościół nie byłby wierny misji, którą zlecił mu Chrystus”. Dlatego też „Papież będzie mówił o problemach społecznych, bo tu zawsze chodzi o człowieka – o konkretną osobę”<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> J a n P a w e ł I I, *Staję pośród was jako pielgrzym*, Przemówienie powitalne, Wrocław 31 V 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 5

<sup>8</sup> T e n ż e, *W służbie Chrystusa i Kościoła*, Orędzie do osób konsekrowanych, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 42.

<sup>9</sup> T e n ż e, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 20.



Jan Paweł II dostrzega ambiwalentny charakter przemian w Polsce: z jednej strony napawa optymizmem niełatwy proces „uczenia się demokracji” i stopniowe utrwalanie się struktur demokratycznego państwa, ale z drugiej strony nie brakuje przecież różnych problemów i napięć<sup>10</sup>. W dobie budowania demokratycznego państwa i w czasie dynamicznego rozwoju gospodarczego odsłaniają się z całą wyrazistością wszystkie braki życia społecznego w naszym kraju<sup>11</sup>.

Te problemy i braki życia społecznego Jan Paweł II wiąże nie tylko z samym procesem przemian (wielu chciałoby jedynie w tym widzieć przyczyny trudności i napięć), ale także z postawami ludzkimi, w których wyraźnie uwidacznia się nadużycie wolności i często związany z tym brak poczucia odpowiedzialności ze strony wielu ludzi, zwłaszcza odpowiedzialnych za życie społeczno-polityczne i społeczno-gospodarcze. Tak trzeba odczytać słowa Jana Pawła II, który mówi, że dramat głodu w epoce niebywałego rozkwitu technologii jest wielkim oskarżeniem, wezwaniem do rachunku sumienia i przemyślenia innego podejścia do wielu spraw społecznych: „Niech solidarność weźmie górę nad niepohamowaną chęcią zysku i nad stosowaniem tych zasad rynku, które nie biorą pod uwagę niezbywalnych praw ludzkich”<sup>12</sup>.

Papież pochwała wiele inicjatyw społecznych, które wiążą się z działalnością duszpasterską Kościoła<sup>13</sup>, a odnosi to także do czasów dawniejszych, kiedy Kościół w Polsce miał ograniczoną swobodę działania, zwłaszcza na płaszczyźnie życia społecznego<sup>14</sup>. Żegnając się z Polakami stwierdza wprawdzie, że podziwia przedsiębiorczość Polaków, ich twórczą inicjatywę i wolę pracy dla Ojczyzny, ale zarazem podkreśla, że jest jeszcze wiele problemów, które domagają się rozwiązania<sup>15</sup>. Nic więc dziwnego, że pozostaje jeszcze wielkie pole do działania i chrześcijanie muszą obudzić w sobie wrażliwość na sprawy społeczne, aby w ten sposób być znakiem nadziei w dzisiejszym świecie<sup>16</sup>.

Istotnym warunkiem pełnego uczestnictwa w życiu społecznym jest wolność. Jednakże źle odczytana, znieprawiona, ujęta indywidualistycznie, może stać się źródłem odrzucenia odpowiedzialności za innych i prowadzić do poważnego zniekształcenia życia społecznego. Dlatego też ukazując polski „kai-

<sup>10</sup> Por. t e n ż e, *Staję pośród was jako pielgrzym*, s. 4n.

<sup>11</sup> Por. t e n ż e, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 20n.

<sup>12</sup> T e n ż e, *Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej*, Homilia podczas „Statio Orbis”, Wrocław 1 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 15.

<sup>13</sup> Por. t e n ż e, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 21.

<sup>14</sup> Por. t e n ż e, *Potrzeba świadectwa wierności Chrystusowej Ewangelii*, Gorzów Wlkp. 2 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 24.

<sup>15</sup> Por. t e n ż e, *Budujmy Polskę wierną swym korzeniom*, Przemówienie pożegnalne, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 71.

<sup>16</sup> Por. t e n ż e, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 21.



ros” Jan Paweł II poświęcił tak wiele miejsca problematyce wolności, wskazując przy tym, jak niełatwo w dzisiejszych warunkach przyjąć chrześcijańskie orędzie o wolności. Papież zwraca tu uwagę z jednej strony na dziedzictwo totalitarnej przeszłości, a z drugiej – co wielu z trudem przyjmuje – na zagrożenia płynące ze skrajnie liberalistycznej, skrajnie indywidualistycznej wizji wolności. Doświadczenia systemów totalitarnych sprawiły, że ludzie stali się bardziej wrażliwi na wolność i samo to słowo „wywołuje mocniejsze bicie serca”. A jednocześnie „głębokie są rany, które po tamtej epoce pozostały w duszach ludzkich. Wiele jeszcze czasu upłynie, zanim się zablżnią”<sup>17</sup>.

Do tego bagażu przeszłości dochodzą nowe doświadczenia, które także nie ułatwiają przyjęcia chrześcijańskiego orędzia wolności, a związane są z koncepcjami demokratycznymi inspirowanymi ideologią liberalną: „Usiłuje się bowiem dzisiaj wmówić człowiekowi i całemu społeczeństwu, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności – że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka. Jest tutaj jakieś niesłychane pomylenie pojęć!”<sup>18</sup>. Tutaj pada wyraźne dopowiedzenie do polskiej sytuacji: „A to, że Kościół jest wrogiem wolności, jest jakimś szczególnym chyba nonsensem tu, w tym kraju i na tej ziemi, wśród tego narodu, gdzie Kościół tyle razy dowiódł, jak bardzo jest stróżem wolności!”<sup>19</sup>.

Jeśli bowiem akcentuje się wyłącznie wolność w ramach porządku gospodarczego, to wówczas rodzą się różnego rodzaju zniewolenia człowieka w ramach życia społecznego. Jednym z takich znaków zniewolenia – szczególnie wyraźnie zaakcentowanym przez Jana Pawła II – jest poczucie tymczasowości i lęk przed utratą pracy, i to do tego stopnia, że człowiek „jest pozbawiony wszelkiej wolności w podejmowaniu decyzji”<sup>20</sup>.

Ukazując Eucharystię jako źródło miłości społecznej Jan Paweł II koncentruje się nie tylko na podkreśleniu jej wspólnotowego i wspólnototwórczego charakteru jako znaku braterstwa i solidarności, ale także mocno wskazuje na prawdziwe oblicze ludzkiej wolności, która ostatecznie winna być ukierunkowana na miłość, także miłość społeczną.

## W EUCHARYSTYCZNEJ SZKOLE WOLNOŚCI

Podczas ostatniej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II zaprosił swoich rodaków do „eucharystycznej szkoły wolności”, aby wpatrzeni z wiarą w Eucha-

<sup>17</sup> T e n ż e, *Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej*, s. 15.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> J a n P a w e ł II, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 21.



rystię stali się budowniczymi nowego, ewangelicznego ładu wolności. Ten ład wolności trzeba budować zarówno wewnątrz siebie, jak i w społecznościach, w których przyszło żyć i pracować. Zaproszenie do „szkoły wolności” jest prostym przypomnieniem, że wolności trzeba się wciąż uczyć, co więcej: wciąż trzeba zdawać – skądinąd trudny – egzamin z wolności.

Eucharystyczna szkoła wolności nie ogranicza się więc w żadnej mierze do życia indywidualnego, ale ukazując perspektywę miłości jako służby wskazuje jednocześnie kierunek społecznego zaangażowania. Jan Paweł II ukazał wyraźnie podczas tej pielgrzymki do Polski, że wolność jest równocześnie wezwaniem do przyjęcia odpowiedzialności za życie społeczne w duchu miłości. Wyraźne jest tu odniesienie do Eucharystii, gdyż tylko ona może ukierunkować dążenia człowieka do wolności w wymiarze ostatecznym. „Kiedy bowiem odkrywamy, że jesteśmy powołani do dobrowolnego złożenia siebie w darze Bogu i bliźniemu, wówczas naszą wolność przenika blask prawdy i oświetla miłość”<sup>21</sup>.

Kontekst rozważań na temat wolności podczas ostatniej pielgrzymki wyznaczało – jak to podkreślał sam Ojciec Święty – znamienne hasło Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1). Wybór hasła nie był przypadkowy, albowiem w tej części Europy, w której ludzie dobrze poznali smak niewoli, tragiczne doświadczenie braku wolności osobistej i społecznej, wolność nabiera szczególnego znaczenia<sup>22</sup>. Kościół – przez posługę Jana Pawła II – chce jednak nie tylko mówić o wolności, nie tylko ukazywać jej drogi, ale pragnie także „w ten sposób dziękować Chrystusowi za dar wolności odzyskanej przez wszystkie te narody, które tak wiele wycierpiały w latach totalitarnego zniewolenia”<sup>23</sup>.

Wolność jest darem i zarazem powołaniem człowieka. Jest darem utracalnym, dlatego człowiek musi baczyć, by nie poddać się różnorodnym zniewoleniom. Wolność można także zafałszować ukierunkowując ją ku egoistycznym celom, podczas gdy prawdziwym „powołaniem” wolności jest miłość wyrażająca się w służbie drugiemu człowiekowi (jakże wielu odbiera taką służbę jako swoiste zniewolenie!).

Kościół, przyjmując fundamentalne orędzie Objawienia, że „ku wolności wyswobodził nas Chrystus”, nie przestaje być głosicielem Ewangelii wolności i traktuje to jako szczególne zadanie swego posłannictwa w świecie. Ani Kościół, ani poszczególny chrześcijanin nie lękają się wolności i nie uciekają przed wolnością. Jan Paweł II ukazuje wolność jako powołanie i zadanie człowieka, które wyrasta z Bożego daru: dar rodzi zawsze zobowiązanie. To zadanie

<sup>21</sup> T e n ż e, *Kościół żyje Eucharystią i stale z niej się rodzi*, Spotkanie z delegacjami na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, Wrocław 1 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 19.

<sup>22</sup> Por. tamże.

<sup>23</sup> J a n P a w e ł II, *Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej*, s. 13.



swojego życia człowiek powinien podjąć w sposób „twórczy i odpowiedzialny”<sup>24</sup>. Zarówno twórcze, jak i odpowiedzialne korzystanie z wolności wskazuje na pozytywny wymiar wolności ostatecznie ukierunkowanej na miłość. Ale w punkcie wyjścia warunkiem takiej wolności jest prawda, zwłaszcza prawda o człowieku.

Twórcze podejście do wolności nie oznacza bowiem, że człowiek sam siebie tworzy od podstaw. Człowiek powinien więc poznać i uznać prawdę o sobie, o swojej godności osobowej. I dlatego odejście od tej prawdy o godności osobowej prowadzi zawsze do jakiegoś zniewolenia. Jakże mocno zabrzmiały w tym kontekście przestrogi Jana Pawła II wypowiedziane do młodzieży w Poznaniu. Ojciec Święty mówił tam, że osoba ludzka, stworzona na obraz i podobieństwo Boga, nie może stać się niewolnikiem rzeczy, nie może stać się również niewolnikiem swoich różnych skłonności i namiętności. Broniąc się przed tego typu zniewoleniami, człowiek musi nauczyć się używać swojej wolności poprzez wybór prawdziwego dobra. Oznacza to także odrzucenie pokusy, jaką niosą ze sobą pseudowartości, półprawdy, uroki miraży, które rodzą różne rozczarowania, a niekiedy nawet prowadzą do złamania życia ludzkiego<sup>25</sup>.

Dlatego też służba człowiekowi i jego wolności jest służbą prawdzie, którą pełnić powinny – między innymi – wyższe uczelnie i sami uczeni. W przemówieniu wygłoszonym na spotkaniu z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Paweł II podkreślił z jednej strony, że człowiek ukierunkowuje się ku Prawdzie i ku ostatecznemu spełnieniu swego człowieczeństwa, ale z drugiej strony wskazał, że człowiek nie tworzy prawdy, ale ona sama się przed nim odsłania, gdy jej szuka wytrwale. Jednocześnie człowiek nie szuka tej prawdy wyłącznie dla siebie, dlatego konieczna jest służba prawdzie w wymiarze społecznym<sup>26</sup>.

Ta służba społeczna, jako służba człowiekowi w duchu prawdy i poszanowania jego godności, powinna stale odwoływać się do integralnej koncepcji człowieka. Redukcyjne koncepcje człowieka i życia ludzkiego (także w wymiarze społecznym) zawsze prowadzą do redukcyjnych koncepcji ludzkiej wolności. Dlatego też głosząc Ewangelię wolności Kościół nieustannie ukazuje nie-naruszalną godność osoby ludzkiej i włącza się tym samym we współczesny spór o człowieka, o koncepcję człowieka. Według Ojca Świętego „wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 15.

<sup>25</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Jesteście wezwani do świadectwa o wierze i nadziei*, Spotkanie z młodzieżą, Poznań 3 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 32.

<sup>26</sup> Por. t e n ż e, *Spotykamy się w imię wspólnej miłości do prawdy*, Kraków 8 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 61.



względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardzo subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne”<sup>27</sup>.

Chrześcijanie poszukując pełnej prawdy o człowieku, jako istotnego warunku prawdziwej wolności, odwołują się do Chrystusa, który nie tylko objawił człowiekowi jego godność, ale jest jednocześnie gwarantem tej godności. To poszukiwanie prawdy o człowieku w Chrystusie prowadzi do Eucharystii, albowiem kontemplując Eucharystię, chrześcijanie zgłębiają także prawdę o człowieku, o jego szczególnej wartości<sup>28</sup>. To na tej drodze uczestniczy się w „eucharystycznej szkole wolności”.

Eucharystyczna szkoła wolności, do której zaprasza Chrystus i w której On jest jedynym Mistrzem, nie jest jedynie szkołą o charakterze teoretycznym, lecz jest szkołą życia. Albowiem Chrystus obecny w Eucharystii uczy nie tylko tego, czym jest prawdziwa wolność, ale także tego, jak z niej korzystać, jak nią żyć.

W nawiązaniu do hymnu kongresowego Jan Paweł II mówił o konieczności tworzenia wewnętrznego „ładu wolności”. Chodzi tutaj o ład moralny, czyli ład w sferze wartości, ład prawdy i dobra. Albowiem „w sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt – wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem – niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości”<sup>29</sup>. Ład wolności buduje się w trudzie i człowiek – każdy z osobna – musi ten trud podejmować. Ład nie może być zbudowany bez Chrystusa. Najpierw dlatego, że Chrystus odsłania, na czym polega ów ład wolności wzorowany na Eucharystii. Chrystus, objawiając siebie w Eucharystii jako sługę człowieka, jako Tego, który daje siebie w darze człowiekowi, ukazuje tym samym, że „prawdziwą wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie. Tylko tak pojęta wolność jest prawdziwie twórcza, tak pojęta wolność buduje nasze człowieczeństwo, tak pojęta wolność buduje prawdziwe więzi międzyludzkie”<sup>30</sup>. Chrystus objawia siebie jako wzór „progezystencji”, to znaczy postawy „bycia dla”, bycia dla drugiego człowieka. W ten sposób Jan Paweł II ukazuje najważniejszy wymiar miłości społecznej odczytanej w duchu Eucharystii, a zarazem wskazuje na prawdziwe źródło tej miłości.

Chrystus jest kimś więcej niż tylko wzorem właściwego korzystania z wolności. On jest źródłem tej wolności, albowiem do takiej właśnie wolności wyzwala. Eucharystyczna szkoła wolności jest więc szkołą miłości, której źród-

<sup>27</sup> Tamże, s. 62.

<sup>28</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej*, s. 16.

<sup>29</sup> Tamże, s. 15.

<sup>30</sup> Tamże.



łem i wzorcem jest Chrystus. Stąd też wezwanie do pójścia za Jezusem, naśladowania Go, powierzenia się Jemu we wszystkich wymiarach życia jest wezwaniem do odnajdywania prawdziwych dróg wolności.

Po odzyskaniu wolności Opatrzność Boża stawia Polaków przed wezwaniem, by jak najlepiej wykorzystali przestrzeń tej wolności. Jest to wezwanie do tego, by miłować i służyć, miłować czynem i prawdą. Polacy mając za wzór św. Jadwigę, powinni być świadomi, że „spełnieniem wolności jest miłość, dzięki której człowiek gotów jest zawierzyć siebie Bogu i braciom, do nich przynależeć”<sup>31</sup>.

## EUCHARYSTIA – WEZWANIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ŻYCIE SPOŁECZNE W DUCHU BRATERSTWA I SOLIDARNOŚCI

Już „eucharystyczna szkoła wolności” wskazała bardzo wyraźnie na miłość jako fundament życia społecznego. Zwłaszcza ukazanie „pro-egzystencji” Chrystusa, tak wyraźnie potwierdzonej w darze Eucharystii, staje się punktem wyjścia kształtowania życia społecznego w duchu miłości.

Dar Eucharystii pozwala też lepiej zrozumieć, jak wielką godnością został obdarowany człowiek<sup>32</sup>. Ma to ogromne znaczenie dla właściwego odczytania życia społecznego. Miłość społeczna, wszelkie działanie społeczne musi być zawsze ukierunkowane na człowieka i jego godność. Pełny blask miłości społecznej odśłania się tylko wówczas, kiedy służba społeczna odnosi się nie do jakiejś bliżej nieokreślonej społeczności, ale do konkretnego człowieka, z jego jedynością i niepowtarzalnością, z jego nienaruszalną godnością.

Dla zrozumienia Eucharystii jako źródła miłości społecznej istotne znaczenie ma odczytanie ścisłego związku, jaki zachodzi pomiędzy niewypowiedzianą tajemnicą Eucharystii a „nowym przykazaniem” ogłoszonym przez Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Dar uprzedza przykazanie i wskazuje na całą jego głębię. Natomiast przykazanie potwierdza niejako, że w samym darze kryje się zobowiązanie, że ten dar nie może być zmarnowany. Jednocześnie dar Eucharystii, który urzeczywistnia przymierze miłości pomiędzy Bogiem a człowiekiem, nie może być ograniczony jedynie do tej relacji, lecz staje się punktem wyjścia do budowania braterstwa i solidarności pomiędzy ludźmi. Eucharystia, jako ofiara i dar, domaga się odpowiedzi godnej ofiary i daru,

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Raduj się, Krakowie, oddając hołd świętej Pani Wawelskiej*, Kraków 8 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 57.

<sup>32</sup> Por. t e n ż e, *Chleb, który daje życie światu*, Rozważanie podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, Wrocław 31 V 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 9.



a zarazem jest niewyczerpanym źródłem energii duchowej. Bóg nie tylko wzywa do miłości braterskiej, On ją czyni możliwą<sup>33</sup>.

W nawiązaniu do słów św. Jana Papiież przypomina, że miłość jest największa i że najpełniej wyraża się ona w darze życia. Dlatego też na wzór Chrystusa winniśmy oddawać życie za braci. W ten sposób rodzi się duch służby, który – podobnie jak to było w życiu św. Jadwigi – powinien ożywiać społeczne zaangażowanie<sup>34</sup>. Ta zdolność do ofiary – tak mocno potwierdzona w darze Eucharystii – jest jedną z podstawowych dróg uczenia się wspólnoty, jednym z istotnych sposobów urzeczywistniania miłości społecznej. Wspólnota – jako jedność w miłości – jest nie do pomyślenia bez zdolności do ofiary, bez rezygnacji ze swego na rzecz braci. Wychowywać więc do wspólnoty i uczyć prawdziwej troski o dobro wspólne oznacza ukazywanie człowiekowi, że miłość jest zdolnością do ofiary<sup>35</sup>.

W tym duchu trzeba odczytać słowa Jana Pawła II wzywające do budowania jedności pomiędzy ludźmi – także do budowania jedności europejskiej – na Chrystusie, bez którego nie można zbudować trwałej jedności. Dlatego też nie można odrzucać prawa życia chrześcijańskiego, które jest prawem miłości zdolnej do daru z siebie, zdolnej do „obumierania” dla dobra braci. Dlatego trzeba „otworzyć drzwi Chrystusowi” i należy to uczynić „w imię poszanowania praw człowieka, w imię wolności, równości i braterstwa, w imię między-ludzkiej solidarności i miłości”<sup>36</sup>.

Należy stale odwoływać się do klimatu Wieczernika, aby zrozumieć głębię wezwania do miłości, która powinna kształtować wszelkie relacje między-ludzkie. Jan Paweł II przypomina więc, że Eucharystia stała się dla uczniów Jezusa źródłem głębokiej więzi pomiędzy nimi, a także stała się zaczynem budowania „komunii” Kościoła. Ta wspólnota miała swoje korzenie w miłości i była przeniknięta miłością. Jednocześnie miała konkretne odniesienie do relacji społecznych, albowiem dzielenie Chleba eucharystycznego było dla wyznawców Chrystusa wezwaniem, by dzielić się również chlebem codziennym. Tak to ze wspólnoty eucharystycznej płynęła pełna miłości troska o ludzi pozostających w potrzebie. Według Papieża „ta działalność pierwszej wspólnoty Kościoła we wszystkich wymiarach życia społecznego była kontynuacją Chrystusowej misji niesienia światu nowej sprawiedliwości – sprawiedliwości Królestwa Bożego”<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Por. t e n ż e, *W służbie Chrystusa i Kościoła*, s. 42.

<sup>34</sup> Por. t e n ż e, *Raduj się, Krakowie, oddając hołd świętej Pani Wawelskiej*, s. 55.

<sup>35</sup> Por. t e n ż e, *Odpowiedzialność pasterzy za Kościół*, Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 59.

<sup>36</sup> T e n ż e, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy*, Gniezno 3 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 28.

<sup>37</sup> T e n ż e, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 20.



Jedność, która rodzi się z Eucharystii, wskazuje na uniwersalistyczny charakter miłości społecznej. Ponieważ Eucharystia przekracza wszelkie granice, miłość społeczna, która się z niej rodzi, jest miłością, która wznosi się nad wszelkie podziały i różnice. Nieustannie można doświadczyć, „jak w tajemnicy Eucharystii spotykają się ludzie różnych ras, różnych języków, narodów i kultur”<sup>38</sup>. Ponieważ na drodze tej jedności stają jednak różne słabości ludzkie i wyrastające z nich podziały, konieczne jest poszukiwanie dróg pojednania. Eucharystia, wzmacniając wewnętrzną świadomość osobistego zjednoczenia z Chrystusem, rozbudza jednocześnie potrzebę pojednania z innymi<sup>39</sup>.

Chociaż Eucharystia odsłania błogosławiony dar jedności pomiędzy ludźmi poprzez odwołanie się do zjednoczenia z Chrystusem, to ostatecznie pozwala ona odkryć trynitarny wymiar wspólnoty chrześcijańskiej, co należy odnieść nie tylko do wspólnoty Kościoła, ale także do każdej wspólnoty międzyludzkiej: „Wzajemne przenikanie się Osób w jedności Bożej Trójcy jest najwyższym kształtem jedności, najwyższym jej wzorcem”<sup>40</sup>.

Jan Paweł II nie zatrzymuje się w swoich rozważaniach na temat miłości społecznej, której źródłem jest Eucharystia, jedynie na ogólnej wizji wspólnoty, lecz stara się ukazać także konkretne obszary odpowiedzialności chrześcijan za życie społeczne. Papież podkreśla przede wszystkim, że człowiek obdarowany sumieniem jest postawiony przez Boga przed wieloma wyborami, które nie pozostają bez wpływu również na życie społeczności. Każdy człowiek wierzący jest w jakiś sposób odpowiedzialny za kształt życia społecznego. „Chrześcijanin żyjący wiarą, żyjący Eucharystią, jest wezwany do budowania przyszłości własnej i swego narodu – przyszłości opartej na mocnych fundamentach Ewangelii”<sup>41</sup>.

Odpowiedzialność za sprawy publiczne, która wyraża się w trosce o przyszłość narodu budowaną na prawdzie Ewangelii, domaga się z jednej strony dojrzałej wiary, a z drugiej – osobistego zaangażowania, które znajduje swoje urzeczywistnienie w konkretnych czynach<sup>42</sup>. Tylko dzięki tej dojrzałej wierze zaangażowanie nie będzie prowadziło do zagubienia prawdy Ewangelii, a jedynie przez konkretne działanie wartości ewangeliczne mogą zostać urzeczywistnione w życiu społeczności. W ten sposób chrześcijanie nie przestaną być „solą ziemi” i „światłem świata”.

<sup>38</sup> T e n ż e, *Kościół żyje Eucharystią i stale z niej się rodzi*, s. 18.

<sup>39</sup> Por. t e n ż e, *Nie żałujmy wysiłku na rzecz wielkiego dzieła zjednoczenia*, Spotkanie ekumeniczne, Wrocław 31 V 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 11n.

<sup>40</sup> Tamże, s. 10.

<sup>41</sup> J a n P a w e ł II, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 22.

<sup>42</sup> Por. t e n ż e, *Potrzeba świadectwa wierności Chrystusowej Ewangelii*, s. 24.



Chociaż Eucharystia jako źródło miłości społecznej jest wezwaniem dla wszystkich chrześcijan, by przyjęli odpowiedzialność za konkretny kształt życia społecznego, to jednak Ojciec Święty przypomina, że jest to szczególny obowiązek katolików świeckich, którzy powinni, „jako wierni członkowie Kościoła, rozwijać myśl polityczną, życie gospodarcze i kulturę, zgodnie z zasadami Ewangelii”<sup>43</sup>. To zaangażowanie ludzi świeckich jest istotnym kierunkiem polskiego duszpasterstwa i nie powinno się z niego rezygnować, choć prawdą jest, że wciąż nie jest łatwo uwrażliwić społeczeństwo na działanie wspólnotowe<sup>44</sup>. Troszcząc się o to działanie wspólnotowe nie można jednak nigdy zgubić fundamentalnej dla zaangażowania społecznego więzi z Chrystusem, gdyż proporcjonalnie do większego zaangażowania w nową ewangelizację i w życie społeczne, potrzebna jest głębsza duchowość, która wyrasta z wewnętrznego związku z Chrystusem i z Kościołem, a więc z tego zjednoczenia, którego owocem jest świętość<sup>45</sup>.

Urzeczywistnianie miłości społecznej – odczytywanej z perspektywy Eucharystii – winno być zawsze odniesione do konkretnego człowieka i do jego rzeczywistych potrzeb. Dlatego też chrześcijanie, którzy zbliżają się do Stołu Pańskiego, nie mogą być obojętni na sprawy ludzi, na problemy tych, którym brakuje codziennego chleba. Przy czym nie chodzi tu tylko o podzielenie się swoim chlebem z potrzebującymi, ale przede wszystkim o taki wpływ na władzę, by poprzez zarządzanie dobrem wspólnym, poprzez stanowienie prawa oraz poprzez kierowanie gospodarką kraju możliwe było rozwiązanie bolesnych zjawisk życia społecznego<sup>46</sup>.

W tym kontekście niezwykle mocno brzmią słowa swoistego oskarżenia wobec istniejącej w dzisiejszym świecie „geografii głodu”. Jan Paweł II wzywa do poważnego rachunku sumienia ze sprawiedliwości społecznej i z elementarnej ludzkiej solidarności. Odwołując się do zasady powszechnego przeznaczenia dóbr Jan Paweł II stwierdza, że w ramach Kongresu Eucharystycznego nie może zabraknąć solidarnego wołania o chleb w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią głód. W oparciu o wspomnianą zasadę ludzie polityki i ekonomii powinni przyjąć odpowiedzialność za sprawiedliwy podział dóbr w skali światowej i w skali poszczególnych krajów. Stanie się to jednak tylko wówczas, kiedy solidarność weźmie górę nad niepohamowaną chęcią zysku i nad stosowaniem tych zasad rynku, które nie biorą pod uwagę niezbywalnych praw ludzkich<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> T e n ż e, *Odpowiedzialność pasterzy za Kościół*, s. 59n.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 60.

<sup>45</sup> Por. J a n P a w e ł I I, *Nie dopuście, aby wam odebrano chrześcijańską godność*, Krosno 10 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 70.

<sup>46</sup> Por. t e n ż e, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 21.

<sup>47</sup> Por. t e n ż e, *Eucharystia szkołą wolności i solidarności międzyludzkiej*, s. 14n.



Wymowna lekcja miłości i solidarności w ścisłym powiązaniu z dyskrecją, pozwalającą uszanować godność człowieka, któremu się pomaga, jest lekcją, jaką daje nam Eucharystia – Chleb życia. Tę lekcję miłości wymownie odsłonił swoim życiem św. Brat Albert, stwierdzając jednocześnie, że trzeba być dobrym jak chleb.

W duchu solidarności trzeba też spojrzeć na sprawę ludzkiej pracy. Praca stanowi niejako okazję do świadectwa na polu społecznym, a jest to zawsze ostatecznie świadectwo miłości. Jan Paweł II, wspominając całość swego nauczania na temat pracy, zatrzymuje się szczególnie na tym dramatycznym zjawisku, jakim jest utrata pracy. Bezrobocie, jako znak niedorozwoju społecznego i gospodarczego, jest wielkim wyzwaniem dla dzisiejszego świata. I chociaż przeciwdziałanie temu zjawisku domaga się zmian strukturalnych, to Ojciec Święty nie waha się jednocześnie wskazać na perspektywę wiary i miłości, z której rodzi się obowiązek dla chrześcijan dysponujących środkami produkcji, aby rozwiązywali problem bezrobocia w najbliższym sobie środowisku przez tworzenie nowych miejsc pracy. Ci, którzy zatrudniają innych, powinni też – w duchu solidarności – nie poddać się pokusie wyzysku, a więc pokusie natychmiastowego zysku kosztem innych ludzi, gdyż w takiej sytuacji dzielenie Chleba eucharystycznego byłoby dla nich oskarżeniem<sup>48</sup>.

Z drugiej strony solidarność przez pracę oznacza nie tylko troskę o człowieka, który jest twórcą pracy, ale także troskę o to, by praca jako okazja do świadectwa była wykonywana odpowiedzialnie, uczciwie i solidnie, a ponadto z głębokim przekonaniem, że jest ona współpracą z Bogiem w dziele stwarzania świata<sup>49</sup>. Nie ulega wątpliwości, że świadectwo przez pracę jest pełniejsze, jeśli jest świadectwem miłości Boga i bliźniego, jeśli wskazuje na istotny wymiar miłości społecznej.

Okazją do pochwały tej miłości w kontekście pracy ludzkiej stał się dla Jana Pawła II hołd, jaki złożył on pracy rolnika. Jest to zarazem hołd oddany miłości rolnika do ziemi, gdyż ta miłość była fundamentem narodowej tożsamości, szczególnie wtedy, gdy przychodziło walczyć o przetrwanie narodu. Jest to hołd dla spracowanych rąk polskiego rolnika, które nie tylko dawały chleb dla kraju, ale także – w razie potrzeby – umiały go strzec i bronić<sup>50</sup>.

Miłość społeczna, tak mocno zakotwiczona w Eucharystii, odniesiona została przez Jana Pawła II do wielu dziedzin życia społecznego, w których urzeczywistnia się konkretny kształt tego życia. Ale zasadniczą perspektywę tej pełnej miłości troski o poszczególne wymiary życia społecznego wyznacza miłość do własnej Ojczyzny i własnego narodu, która dla ludzi wierzących

<sup>48</sup> Por. t e n ż e, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 22.

<sup>49</sup> Por. tamże.

<sup>50</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Nie dopuście, aby wam odebrano chrześcijańską godność*, s. 69,



ma swoje głębokie odniesienie do całego życia chrześcijańskiego. Dlatego też Jan Paweł II najpierw stwierdza, że „chrześcijanin żyjący wiarą, żyjący Eucharystią, jest wezwany do budowania przyszłości własnej i swego narodu – przyszłości opartej na mocnych fundamentach Ewangelii”. A następnie wzywa: „Nie lękajcie się zatem brać odpowiedzialności za życie społeczne w naszej Ojczyźnie”<sup>51</sup>.

Według Papieża miłość społeczna, jako miłość narodu i Ojczyzny, jest w istotny sposób ukierunkowana na przyszłość. Dlatego też w żadnej mierze nie może wyrażać się w odpowiedzialności jedynie za obecnie żyjące pokolenie. Jest to miłość, która jest tak dalece uniwersalna, że obejmuje także tych, którzy w przyszłości będą żyli na tej ziemi. Apelując o pracę w poczuciu odpowiedzialności za dobro wspólne Jan Paweł II podkreśla, że to dobro wspólne „ma służyć nie tylko temu pokoleniu, ale wszystkim, którzy w przyszłości zamieszkiwać będą tę ziemię – naszą ojczystą, polską ziemię”<sup>52</sup>.

\*

Poprzez Eucharystię urzeczywistnia się dzieło zbawienia, którego źródłem jest miłość Boga do człowieka. Dlatego też sama Eucharystia jest uobecnieniem tej miłości, a zarazem darem miłości Boga dla człowieka. To w tym kontekście można pełniej zrozumieć, w jakim sensie Eucharystia jest także źródłem miłości społecznej. Człowiek, przyjmując dar Bożej miłości i odpowiadając nań całym swoim życiem, nie może niejako „zatrzymać” tego daru dla siebie, gdyż to samo w sobie byłoby już zaprzeczeniem, że rzeczywiście w pełni przyjął ten dar. Eucharystia, jako Sakrament Nowego Przymierza, urzeczywistnia nie tylko jedność Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem, ale rodzi również „komunię” z siostrami i braćmi, pozwala na „rozlanie się” miłości Bożej nie tylko w sercu człowieka, ale także w przestrzeni życia społecznego.

Jeśli więc Jan Paweł II tak mocno akcentuje, że Eucharystia jest źródłem miłości społecznej, to nie chodzi mu jedynie o pokazanie pewnych ogólniejszych związków pomiędzy życiem eucharystycznym a przyjęciem odpowiedzialności za życie społeczne w duchu miłości, lecz także o mocne podkreślenie, że człowiek może wypełnić swoje powołanie do miłości pośrodku życia społecznego tylko wówczas, kiedy jego miłość będzie głęboko zakotwiczona w miłości Boga. „Eucharystia – mówi Jan Paweł II – jest pokarmem duchowym, z którego czerpiemy wewnętrzną moc do dawania świadectwa i dzięki któremu możemy przynosić obfity owoc”<sup>53</sup>. Ojciec Święty nawiązuje tu wy-

<sup>51</sup> T e n ż e, *Życie społeczne i praca w świetle wiary*, s. 22.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> J a n P a w e ł I I, *Potrzeba świadectwa wierności Chrystusowej Ewangelii*, s. 25.



rażnie do słów Jezusa z Ewangelii św. Jana, które mówią, że ten obfity owoc płynie z wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem, a zarazem stwierdzają, że bez Jezusa nie można nic uczynić (por. J 15, 5). W duchu tego przekonania Jan Paweł II woła do swoich rodaków: „Niech tajemnica Eucharystii ogarnie całe wasze życie. Niech z Eucharystii czerpie moc wasza miłość Boga i braci, niech rozpala się wasza wiara i umacnia nadzieja”<sup>54</sup>.

Nauczanie Ojca Świętego ukazujące „społeczny” wymiar Eucharystii koncentrowało się przede wszystkim na ukazaniu jej jako źródła miłości społecznej, która powinna objąć w zasadzie wszystkie wymiary życia społecznego. Wydaje się jednak, że Papieżowi stale towarzyszyła prawda – tak wyraźnie sformułowana przez Sobór Watykański II – że Eucharystia jest „źródłem i szczytem całej ewangelizacji” (DK, nr 5), a więc także całego życia chrześcijańskiego. Ukazując więc Eucharystię jako źródło zaangażowania społecznego nie wolno zapominać, że jest ona także „szczytem”, a więc tym punktem odniesienia, do którego powinno zmierzać także społeczne zaangażowanie chrześcijan. W tym duchu można odczytywać słowa Jana Pawła II, które podkreślają, że wszelkie inicjatywy i działania powinny być ukierunkowane na Chrystusa, a to znaczy, że życie wspólnotowe powinno się dokonywać „przy ołtarzach” i ku ołtarzowi prowadzić. To na tej drodze może spełnić się życzenie Ojca Świętego, „aby wierne trwanie przy Chrystusie obecnym w Eucharystii owocowało w życiu każdego z was szczęściem”<sup>55</sup>.

Korzystając z tego źródła miłości społecznej, jakim jest Eucharystia, i ukierunkowując swoje życie na Chrystusa obecnego w Eucharystii, chrześcijanie będą umieli zaangażować się w życie społeczne na wzór Chrystusa Eucharystycznego. Będzie to zawsze zaangażowanie otwarte na wspólnotę i wspólnototwórcze, a jednocześnie będzie to takie zaangażowanie, w którym nie zostanie zagubiony konkretny człowiek z całą jego jedynością i niepowtarzalnością, z całą jego godnością osoby i dziecka Bożego: „Niech ta wielka tajemnica wiary przemienia się teraz w służbę człowiekowi, szczególnie temu najmniejszemu. Idźmy z Chrystusem budować cywilizację miłości, cywilizację prawdy, cywilizację wolności, tej wolności, do której wyswobodził nas Chrystus”<sup>56</sup>. Oto jak powinna się urzeczywistniać miłość społeczna, której źródłem jest Eucharystia.

<sup>54</sup> T e n ż e, *Witaj, Jezu, Synu Maryi*, Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, Wrocław 1 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 16.

<sup>55</sup> T e n ż e, *Życie wspólnoty parafialnej przybliża do Chrystusa*, Kraków 9 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 65.

<sup>56</sup> T e n ż e, *Pozdrowienie końcowe po Mszy św.*, Wrocław 1 VI 1997, ORpol. 18(1997) nr 7, s. 17.